

Kraków, 18 października 2021

Dr hab. Mariola Jakubowicz, prof. IS PAN

Instytut Sławistyki PAN

UNIWERSYTET WARSZAWSKI
WYDZIAŁ POLONISTYKI
wpłynęło dnia 26.10.2021r

Recenzja rozprawy doktorskiej magistra Janusza Szablewskiego

pt. *Konkurencja form cerkiewnych i rodzimych w chorwackiej i serbskiej tradycji językowej*

Złożona do recenzji praca magistra Janusza Szablewskiego pt. *Konkurencja form cerkiewnych i rodzimych w chorwackiej i serbskiej tradycji językowej* liczy 217 stron. Składa się z trzech rozdziałów, z których dwa mają charakter wstępny ilustrujący tło badanego problemu, natomiast trzeci, zdecydowanie najobszerniejszy, jest przeznaczony na szczegółową analizę materiałową.

Praca ma charakter innowacyjny; jest poświęcona zagadnieniu mało zbadanemu. Należy podkreślić jej bardzo ambitny zakres, który z powodzeniem mógłby dotyczyć rozprawy habilitacyjnej, a nie doktorskiej.

Tematem pracy jest zbadanie wpływów cerkiewno-słowiańskich w języku chorwackim i serbskim od wieku XII (Autor wspomina też wcześniejsze zabytki) do XIX, to jest od rozpoczęcia piśmiennictwa serbskiego i chorwackiego do reformy Vuka, która stanęła u podstaw powstania wspólnego języka serbo-chorwackiego czy chorwacko-serbskiego. Jest to przestrzeń bardzo rozległa nawet w wypadku języków o jednokierunkowej ciągłości rozwoju. W wypadku chorwackiego i serbskiego takie zadanie zakłada analizę kilku wersji językowych bądź to współistniejących bądź konkurujących (problem współistnienia i konkurencji jest dobrze opisany przez autora). Co ważne, Autor zajmuje się cerkiewizmami nie leksykalnymi, ale znacznie trudniejszymi do opracowania – gramatycznymi.

W pierwszym rozdziale przedstawione jest tło historyczne, poczynając od misji cyrylo-metodejskiej na terenie Chorwacji i Serbii, a kończąc na XIX-wiecznych staraniach o stworzenie standardowego języka chorwackiego i reformie Vuka Karadžicia. Pomijając zarzut zbytnej jednolitości źródeł zawartych tu wiadomości, o czym dalej, uważam tę część za dobrze opracowaną i bardzo interesującą.

Podobne zdanie mam na temat drugiego rozdziału, którego celem jest omówienie wersji językowych (redakcji cerkiewno-słowiańskich bądź języków hybrydowych) używanych na terenach Chorwacji i Serbii w omawianym okresie. Podstawą tego rozdziału jest charakterystyka fonetyczna i graficzna każdej z nich. Autor zwraca tu też uwagę na specyfikę funkcjonowania poszczególnych idiomów i pełnioną przez nie rolę, która tak na terenach serbskich, jak i chorwackich jest uwarunkowana czynnikami kulturowymi, ściśle związanymi z panującym na danym terenie wyznaniem i, co za tym idzie, sferą wpływów. Godne podkreślenia jest swobodne poruszanie się Autora po tej tematyce.

Zasadniczą - analityczną częścią rozprawy jest rozdział trzeci, w którym Autor przedstawia konkurencję form cerkiewnych i odziedziczonych z prasłowiańszczyzny w wypadku wybranych zjawisk gramatycznych. W oparciu o materiały źródłowe omawiane są najbardziej charakterystyczne dla wybranego tematu problemy z fonetyki i składni, ale przede wszystkim poszczególne formy fleksyjne. Dobór omawianych problemów sprawia wrażenie dokonanego ze znajomością tematu. Przeprowadzona analiza oparta jest na licznych przykładach, widać, że nie ma w niej miejsca na nieistotne zagadnienia. Co prawda, zdziwiło mnie na przykład pominięcie czasów przeszłych w wypadku czasownika, ale zdaję się tu na doświadczenie Autora. Jediną moją uwagą w powyższej kwestii jest to, że materiał zgromadzony w trzecim rozdziale prezentowałby się lepiej jako cykl artykułów niż jako rozdział monografii. Może warto o tym pomyśleć przy publikacji rozprawy, zwłaszcza, że w obecnej sytuacji w nauce – paradoksalnie, moim zdaniem – artykuły cenione są wyżej od monografii. Analiza jest przedstawiona w sposób czytelny, choć, jak wspomniałam wcześniej, jej śledzenie jest utrudnione przez mało wyraźne rozgraniczenie wersji językowych omawianych w poszczególnych fragmentach tekstu. Istotny jest fakt, że każde zjawisko Autor stara się przedstawić w kontekście sytuacji historycznej i wyznaniowej omówionej we wcześniejszych rozdziałach, co sprawia, że tematyka gramatyczna, z natury swej niezbyt pasjonująca, jest w stanie zainteresować czytelnika.

Po tym krótkim wprowadzeniu chciałabym przedstawić swoje zarzuty wobec recenzowanej pracy. Zasadniczo dotyczą one formalnej strony pracy, a nie wysoko przeze mnie ocenianej merytorycznej zawartości.

Moje zastrzeżenia dotyczą przede wszystkim kwestii kompozycyjnych. Na podstawie rozdziału drugiego pt. *Język cerkiewnosłowiański na terenach Chorwacji i Serbii* przyjmuję, że podstawą analizy jest podział na pięć wersji językowych, z których dwie używane były na terenie Chorwacji, a trzy na terenie Serbii. Przy okazji chciałabym się odnieść do celu rozprawy

zadeklarowanego w abstrakcie. Zastanawiam się, co w założeniu Autora jest obiektem porównania. Jeżeli celem jest porównanie wpływów cerkiewnosłowiańskich oddziałujących na wybrane zjawiska gramatyczne w dwóch tradycjach językowych: chorwackiej i serbskiej, wolałabym, aby podział na idiomy chorwackie i serbskie był zarysowany wyraźniej.

Podobne uwagi mam do analitycznej części pracy zawartej w trzecim rozdziale. Rozdział ten pełen jest bardzo skondensowanej treści. W ramach poszczególnych zagadnień gramatycznych związanych głównie z morfologią Autor musiał poradzić sobie z nakładaniem się na siebie różnych podziałów. Np. w podrozdziale 3 c.) i.) poświęconym deklinacji rzeczowników konieczne było przeprowadzenie podziału na przypadki (ten Autor potraktował jako nadrzędny), na deklinacje oraz, co bardzo ważne, na poszczególne systemy językowe. Oprócz pięciu wersji cerkiewnosłowiańskiego omówionych w drugim rozdziale, są tu wspomniane również systemy, o których mowa była tylko w rozdziale pierwszym – przede wszystkim XVI-wieczny hybrydowy język pisarzy protestanckich. Autor nie zastosował żadnych wyróżników graficznych oddzielających poszczególne idiomy od siebie. W rezultacie czasem trudno się zorientować, która wersja językowa jest w konkretnym fragmencie omawiana i niejednokrotnie musiałam się cofać do poprzednich partii materiału, aby sprawdzić, czy dany opis odnosi się do chorwackiego, czy do serbskiego. Bardzo utrudnia to lekturę i tak niełatwego, ze względu na swą materię, tekstu. Być może orientację w tym rozdziale ułatwiłoby dodanie tabeli, choć z zasady nie jestem zwolenniczką takich rozwiązań.

Kontynuując zarzuty odnoszące się do kompozycji, chcę podkreślić brak logiki w podziale na podrozdziały w obrębie rozdziału materiałowego *Porównanie wpływów cerkiewnosłowiańskich w tradycji językowej chorwackiej i serbskiej*. Na jednym poziomie stawiane są zjawiska z różnych poziomów struktury gramatycznej, a mianowicie: podrozdział a) fonologia i grafia; b) zaimki; c) rzeczowniki itd. i wreszcie podrozdział g) składnia. Wydaje się oczywiste, że omówienie poszczególnych części mowy powinno być zawarte w (podzielonym na odpowiednie podpunkty) podrozdziale „fleksja”, ewentualnie „morfologia”, odpowiadającym podrozdziałom „fonologia i grafia” oraz „składnia”. Podrozdział „wykrzykniki” nie powinien, moim zdaniem, znaleźć się w tej pracy, jako że prawie wszystkie wymienione wykrzykniki są pochodzenia rzeczownikowego bądź przysłówkowego i należy je traktować jako zapożyczenia leksykalne (co słusznie zauważa Autor na s. 187), zatem dotyczą poziomu leksykalnego, a ten nie jest przedmiotem rozprawy.

Kolejne zastrzeżenia dotyczą terminologii. Zastanawia mnie używanie przez Autora terminów „amalgamat”, „hybryda”, „język”. Określenie „amalgamat” jest konsekwentnie

używane dla idiomu powstałego z połączenia dialektu czakawskiego z językiem cerkiewnosłowiańskim. Z kolei dla dwóch redakcji cerkiewnosłowiańskich funkcjonujących na terenie Serbii używane jest dość konsekwentnie określenie „język”. Domyślam się, że u podstaw takiego doboru terminów leżą zwyczajnie stosowane w literaturze językoznawczej w Chorwacji i Serbii. Czy nie należało jednak pomyśleć o ujednoczeniu terminologii? Jeśli nie (takie rozwiązanie autora ma swoją dobrą stronę – termin *amalgamat* odsyła czytelnika bezspornie do języka chorwackiego), to należałoby wyjaśnić przyczynę (np. na s. 31, gdzie są przytoczone obok siebie dwie nazwy chorwackie: *čakavsko-crkvenoslavenski amalgam* i *hrvatsko-staroslavenski jezik*). Bez takiego wyjaśnienia użycie terminu *amalgamat* ma, moim zdaniem, charakter deprecjonujący. Nie jest dla mnie jasne nawet to, czy Autor stawia znak równości między hybrydą a amalgamatem. Z większości jego wypowiedzi wynika, że tak jest (s. 16, 34, 40, 67, 157, 187), ale przeczy temu stwierdzenie ze strony 31: „obecność takich form skłania niektórych badaczy do wniosku, że amalgamat jest pełnoprawnym, osobnym idiomem, a nie jedynie prostą hybrydą dwóch systemów”, choć może w tym wypadku chodzi o cytaty z pracy Stjepana Damjanovicia. Pozostając przy terminologii zastanawiam się, czy istotne jest rozgraniczenie między redakcją a recenzją, przychyliam się zresztą do zdania Autora, że różnica tu jest płynna. Być może polega ona głównie na przejęciu przez część autorów terminu angielskiego na określenie treści wcześniej wyrażanej innym terminem, co jest przecież zjawiskiem powszechnym również w językoznawstwie.

Jeszcze parę słów na temat wykorzystanej literatury. Bibliografia obejmuje 67 pozycji. (osobno piszę o źródłach). Jest dla mnie zrozumiałe, że Autor wykorzystał przede wszystkim wybrane pozycje uczonych serbskich i chorwackich. Chciałabym jednak upomnieć się o kilka nazwisk autorów polskich. Wybór polskich pozycji jest dość przypadkowy. Obok ściśle związanego z tematem wczesnych dziejów Słowian kompendium Leszka Moszyńskiego znalazła się tu praca Hanny Dalewskiej-Greń odnosząca się przede wszystkim do współczesnych języków słowiańskich (kształtowaniu się narodowych literackich języków słowiańskich jest poświęcony jeden niedługi rozdział). Zaskoczył mnie zupełny brak prac slawistki krakowskiej Barbary Oczkovej, zajmującej się historią języka chorwackiego i serbskiego, w tym tematami bliskimi Autorowi rozprawy. W bibliografii powinna znaleźć się również pozycja Joanny Rapackiej – „Dawna literatura serbska i dawna literatura chorwacka: zarys dziejów”. Prace obu autorek doskonale uzupełniają zawarte w rozdziale pierwszym informacje na temat początków misji cyrylo-metodejskiej, zwłaszcza w Chorwacji. Jediną gruntownie wykorzystaną polską pozycją jest podręcznik Czesława Bartuli *Podstawowe*

wiadomości z gramatyki staro-cerkiewno-słowiańskiej, który stał się dla Autora podstawowym źródłem wiedzy o gramatyce scs. Nie ujmując nic pracy Czesława Bartuli oczekiwałabym, że podstawą wiadomości zawartych w pracy doktorskiej będzie źródło inne niż podręcznik dla studentów. A akurat na brak literatury naukowej dotyczącej gramatyki scs. narzekać nie można. Drugą sprawą jest jednostronność literatury przy omawianiu poszczególnych zagadnień, np. historia językowa w Serbii została opracowana w całości w oparciu o jedną pracę *Pregled istorije srpskog jezika* Pavle Ivicia. Ograniczeniem źródeł tłumaczy się zapewne brak partii polemicznych w tej części pracy.

Jako materiały źródłowe posłużyły przede wszystkim antologie dawnych tekstów. Dla języka chorwackiego *Hrvatsko srednjovekovno pjesništvo* opracowane przez Amira Kapetanovicia, Dragicę Malić i Kristinę Štrkalj Despot, dla serbskiego zbior dawnych inskrypcji *Hajstariju srpski hirilski natpisi. XI-XV vek* w opracowaniu Brankicy Čigoja oraz antologia dawnej poezji serbskiej *Staruja srpska noezuja* pod redakcją Mładena Leskovaca. W mniejszym stopniu wykorzystał Autor źródła pozostające poza wymienionymi zbiorami (w tym na stronie internetowej www.ask.rs). Korzystanie z gotowych antologii może budzić wątpliwości, co do umiejętności samodzielnego wyszukiwania podstaw. Zdaję sobie jednak sprawę, że praca powstała w okresie, gdy dostęp do bibliotek był bardzo utrudniony, a wyjazdy badawcze wręcz niemożliwe. Można też przyjąć, że opieranie się głównie na antologiach jest uzasadnione w wypadku tak obszernego pola badawczego, aczkolwiek automatycznie pojawia się wtedy pytanie, czy nie należało owego pola badawczego ograniczyć.

Ponieważ wychodzę z założenia, że nieodzownym zadaniem recenzenta pracy doktorskiej jest odnalezienie jej słabych stron, starałam się, aby wyraźnie wybrzmiało to w mojej recenzji. Nie zmienia to faktu, że pracę magistra Szablewskiego, na tle poziomu współczesnych rozpraw doktorskich, oceniam zdecydowanie wysoko. W dużym stopniu decyduje o tym porównanie sobie z ambitnym założeniem, jakim jest porównanie dwóch bliskich sobie, a zarazem rozwijających się wielowątkowo, tradycji. Autor nie ograniczył się do przedstawienia cerkiewizmów, ale założył konieczność objaśnienia powodu, dla którego dana forma znalazła się w tekście. Dla spełnienia tego zadania konieczna jest dogłębna znajomość poruszanych zagadnień. Z tym wyzwaniem Autor poradził sobie bardzo dobrze. Zamieszczone powyżej uwagi krytyczne dotyczą przede wszystkim sposobu przedstawienia dociekań, ale nie umniejszają wartości badań. Podkreślam, że pracę przeczytałam z dużym zainteresowaniem, choć jej zasadnicza część nie jest łatwą lekturą.

Reasumując, jeszcze raz chcę podkreślić, że Autor dobrze panuje nad wybranym, bardzo rozległym, materiałem. Nie wykluczam, że, paradoksalnie, właśnie to mogło wpłynąć na niedoskonałość przedstawienia go. Autor pisząc o sprawach dla niego oczywistych, traci z oczu czytelnika mniej obeznanego z tematem, stąd przechodzenie z jednego zagadnienia do drugiego nie zawsze jest wystarczająco zasygnalizowane. Myślę, że z tekstu recenzji, mimo licznych uwag, wynika, że przedstawiona mi do oceny praca prezentuje wysoki poziom i świadczy o znacznym potencjale badawczym jej Autora.

W konkluzji, stwierdzam, że rozprawa Janusza Szablewskiego spełnia wymagania stawiane ustawowo pracom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Marisla Jędrzejewicz